

Tadeusz Kubiak

Karnawałowa maska tchórza

Kiedy się boi świata,
przywdziewa maskę błazna,
kiedy się lęka ludzi,
przylepia sztuczny uśmiech,
rano stając przed lustrem
twarz układa na jawę,
zmienia oblicze zanim
po dniu przespanym – uśnie,
lubi, kiedy mu piesek
ślini łapę – nie cofa
twarzy, gdy pies ją liże
śliskim, szorstkim językiem,
nie uczyni nic złego,
nie zrobi nic dobrego,
bez papierowej maski
niewidoczny.
Jest nikim.

Tadeusz Kubiak, *Od słowa do słowa*, Warszawa 1978, str. 53.